



BOLESŁAW WAWER

Warszawa, 10 kwietnia 2000 r.

Bolesław Wawer

[...]

Nawiązując do [artykułu w] „Gazecie Polskiej” z 22 marca 2000 r. pod tytułem Utrwalić pamięć, chcę powiadomić, a jednocześnie opisać pewne fakty z okresu okupacji niemieckiej w 1943 r.

Zamieszkiwałem wtedy na Radiowie u Mariana Kajszczaaka, ukrywałem się jako członek Armii Krajowej z terenu Pilawy, pow. garwoliński. Zamieszkując na tym dla mnie nowym terenie, nawiązałem przez Mariana Kajszczaaka (ps. „Kuleczka”) kontakt z kompanią konspiracyjną por. Zygmunta Sokołowskiego (ps. „Zetes”), która rekrutowała się z młodzieży z tegoż terenu – Radiowa i okolic.

Marian Kajszczaak jako rolnik mający gospodarstwo często jeździł swoją furmanką w celach zarobkowych do Warszawy i nawiązał kontakt z Żydami na ul. Złotej, która przylegała do getta, gdzie przebywali Żydzi. W niedługim czasie [po nawiązaniu] tych znajomości do Mariana Kajszczaaka na Radiowo przybyła Alicja, Żydówka, która u niego zamieszkiwała jakiś czas. Następnie do Alicji po pewnym czasie przyszedł Żyd, jej znajomy, Mat, podobno był w stopniu kapitana. W niedługim czasie znów zgłosił się znajomy Alicji o nazwisku Mochorowski, był w stopniu kaprała podchorążego, oraz doszła jeszcze jedna osoba – Hela, młoda Żydówka, która w późniejszym czasie pracowała w Laskach [w zakładzie] dla ociemniałych w kuchni!

Tak się złożyło, że na Żoliborzu podczas Powstania Warszawskiego w 1944 r. spotkałem Mochorowskiego w randze kaprała podchorążego, który brał udział w powstaniu!

Osoby, o których wspominałem, znałem osobiście, a po wojnie w 1945 r. spotkałem w tramwaju w Warszawie Mochorowskiego wraz z Alicją jako małżeństwo. Zamieszkiwali na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie i bardzo chętnie mnie zaprosili do swego mieszkania.

Alicja umarła na raka po wojnie, a Mochorowski wyjechał do Stanów Zjednoczonych lub też do Izraela.



Więcej może opowiedzieć Marian Kajszcak. Podaję jego obecny adres: [...].

Marian Kajszcak (ps. „Kuleczka”) był w grupie „Kampinos” Armii Krajowej podczas Powstania Warszawskiego jako dowódca plutonu kawalerii!

Chcę dodać, że ja również brałem czynny udział w Powstaniu Warszawskim 1944 r. z grupą „Kampinos” Armii Krajowej. Obecnie [jesteśmy] kombatantami.

Z poważaniem
Bolesław Wawer